

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi raz tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 3,30 mk.; na pocztach 3,60 mk.; z odnośniami do domu przez listowego 4,05 mk.

Drukiem i nakładem Józefa Piłsudskiego.

Telefon 533.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Olszt.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 50 fen. za miesiąc: rzadka sześciomiesięczna, reklamowa po 2 mk. za wiersz trzymiesięczny — korpusowy. Przy dochodzeniu sądowym należności wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Dainokoscienka 12. Telefon 533.

Dziś: Wspomn. św. Pawła.
Jutro: Najśw. Krwi Jezusa.
Pojutrze: † Nawiedzenie NMP.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 3,43 zach. 8,24
Jutro: „ 3,43 „ 8,23
Pojutrze: „ 3,44 „ 8,24

Warmjacy i Warmjaczki!

Strzeżcie się przed zdrajcami sprawy polskiej z obozu Żabki i Jabłońskiego. Jak Judasze zapredali się oni Worgitzkiemu i Niemcom za marny pieniądź zdradziecki, aby w ostatniej chwili przed plebiscytem siać zamieszanie, niezgodę w obóz polski i werbować głos polski dla Niemców!

Czuwajcie bracia Warmjacy i Warmjaczki! Lotry i zdrajcy wysylają swych agentów płatnych, którzy w polskim języku obrzydzą Wam Polskę i wszystko co się sprawy polskiej tyczy.

Nie wiercie tym łotrom, bo to wyrzutki społeczeństwa, którzy sami nie wiedzą czego chcą, lecz za judaszowskie srebrniki sprzedali niemcom ciało i duszę swą — a teraz Was chcą pozbawić Waszego polskiego przekonania.

Nie dajcie się złowić do utworzonego przez tych zdrajców „Związku“ bo to sidła, które na Was niemcy i Heimatverein zastawia.

Wyrzućcie za drzwi każdego, kto po polsku do Was mówi, a na Polskę wyzywa i szczuje. To najpodlejsi ludzie i wichłacze, dla których nie ma ojczyzny, nie ma wiary — którzy tylko znają pieniądze i życie hulaszcze za pieniądze, któremi ich niemcy przekupili.

Oświecajcie waszych sąsiadów i znajomych, że Worgitzki przekupił kilku łajdaków i ci mają łowić głupich Polaków dla niego.

Sprawa polska jest sprawa dla nas święta, jej się wiernie trzymajmy i oddajmy dnia 11-go lipca tylko kartkę z napisem Polska — Polen, a nie zwyciężą nas ani Niemcy ani świeżo najęci zdrajcy rodzaju Jabłońskich i Żabków.

Warmji przyszłość przy Polsce.

Lud warmiński w najbliższych dniach staje przed rozstrzygnięciem swej przynależności państwowej. Dzień głosowania zadecyduje ma o przyszłości Warmji, zadecyduje ma, czy Warmja stanie na równi z potężnym, szanowanym przez Europę, a przede wszystkim ojczystym krajem, czy też zostanie oderwana od Polski, i skazaną na trudne warunki bytu kolonii niemieckiej.

Wiemy, że Warmja i Mazury odcięte są od Niemiec tak zwanym „korytarzem polskim“. Tem samym obydwie te ziemie zależne są pod względem gospodarczym od Polski. Warmja jako oderwana kolonia nie może wystarczyć sama sobie i potrzebuje dowozu przeróżnych materiałów bądź to z Niemiec, bądź z Polski. W razie złączenia się z Polską, dowóz towarów z Polski na Warmję jest swobodny i niczem nie skrepowany. Z Warszawy do Olsztyna droga krótka i prosta, wynosząca tylko kilka godzin drogi koleją, podczas gdy Berlin oddalony jest setki mil od Olsztyna, a droga w razie pozostania Warmji przy Niemczech, przecięta jest obcym terytorium. W tym wypadku Polska otaczając z trzech stron Warmję i Mazury decydowałaby o przewozie potrzebnych towarów, o wysokości cła przewozowego i losy gospodarcze tych ziem miałaby w swym ręku.

Alé pominiawszy wielkie trudności przewozowe zastanówmy się, czego Warmja spodziewać się może od zbankrutowanego państwa niemieckiego, jako jego oderwana kolonia. Żywności Niemcy żadnej dać nie mogą, bo sami, jej w dostatecznej ilości nie mają. Statystyka wykazała, że Niemcom grozi i grozić będzie wieczny głód, który cierpieć będą w Niemczech wszyscy ludzie pracy, ich matki, żony i dzieci. Według statystyki w Niemczech na jednego człowieka przypada tylko 0,35 hektara, podczas gdy w Polsce 0,54 hektara ziemi ornej. Statystyka wykazała dalej, że Niemcom brakować będzie chleba dla 7 milionów i 600 tysięcy ludzi, kiedy Polacy mieć będą 700 ty-

sięcy ton nadwyżki chleba. Co do ziemniaków, to na jednego Polaka wypadła 900 kg, a na jednego Niemca tylko 370 kg. rocznie. Mięsa brakuje Niemcom dla 12 milionów ludzi.

Tak więc Niemcy skazani są sami na sprowadzanie brakującej żywności z Polski.

Zobaczymy, jak wygląda finansowe położenie kraju, który zatrzymał cnc Warmję jako swoją kolonię. Cyfra długów niemieckich znana jest prawie każdemu. Wynosi ona ogółem 937 miliardów, a wydatki powodowane wojną i drożyzną 41 miliardów. Rząd niemiecki aby podołać spłaceniu tak olbrzymich długów, musi myśleć wciąż o nowych dochodach i podatkach. Charakterystyczne są słowa dr. Kocha, byłego ministra spraw wewnętrznych, który oświadczył: „Albo polityka podatków, która jak huragan zmiecie z żywiołowym rozmachem liczne egzystencje, albo bankructwo państwa“. Rząd niemiecki wymyśla więc nowe podatki, któremi uszczęśliwiliby niechybnie swoją warmińską kolonię. Wiedzieć trzeba, że z długu niemieckiego, bez odszkodowania wojennego, przypada na każdego obywatela pozostającego przy Niemczech aż 2683 przedwojennych marek. Taką to sumę, prócz ogromnych podatków, ściągająby rząd pruski od każdego mieszkańca.

Wszystko zatem jasno wskazuje, że rozwój gospodarczy i finansowy Warmji zależy jedynie od Polski. Polska jest krajem, który zapewnić potrafi wszystkim obywatelom był materialny i swobodną egzystencję.

Najwięcej zyska przy Polsce lud rolniczy. W jednym z poprzednich artykułów wspominaliśmy jakie korzyści przyniosłaby Warmiakom polska reforma rolna: Oddałaby grunta na Warmji należące dziś do belonów, majątkarzy lub członków białej rodziny cesarskiej, w ręce tych co najbardziej roli potrzebują i najlepiej umieją gospodarzyć. Co do ludu warmińskiego, rząd polski na mocy reformy rolnej odebrałby dzierżawę z rak prywatnych, a oddzieliłby

prawem połowu ryb, wszystkich okolicznych rybaków, którzy do jezior mają największe prawo.

Z chwilą kiedy Polska weszłaby w posiadanie Warmji, cały szereg fachowców, przemysłowców, ekonomistów i architektów, zająłby się myślą odbudowania Warmji po szkodach, które tej ziemi spadła na Polskę, wszystkie myśli i idee jakie kiedykolwiek zrodziły się w Polsce w kierunku urządzenia miast i miasteczek ogrodzonych, problemu budowy małych mieszkań, projektów rozszerzania miast zostaną na Warmji w czyn wprowadzone. Państwo polskie objęłoby w swe ręce kierownictwo nad tą zbiorową działalnością przedsiębiorców, architektów, budowniczych i całego aparatu urzędniczego. Praca nad podniesieniem Warmji pod każdym względem, stałaby się jednym z najważniejszych zadań rządu polskiego. I powiedzieć można, że cały naród polski wziąłby udział w tej pracy nad upiększeniem Warmji i utworzeniem tu nowego życia.

Kiedy nad światem weszła promienna gwiazda pokoju, kiedy na gruzach obalonych mocarstw powstała Polska wolna i niepodległa, dla ziemi warmińskiej otwiera się nowa i szczęśliwa przyszłość. Los dał nam w ręce możliwość rozstrzygnięcia, czy Warmja pozostać ma dalej pod obcym panowaniem, w niewoli i uciemnieniu, czy też pójść prostą, słoneczną drogą ku wolności i szczęśliwej przyszłości. Warmjacy złączeni na zawsze z prawdziwą Ojczyzną, mogą swobodnie i z otuchą patrzeć w najbliższą przyszłość i na rozwój szanowanej przez ludzkość, zasłużonej dla cywilizacji, wolnej i potężnej Polski.

L. E.

Niemcy krajem największych podatków na świecie.

W gazetach niemieckich ogłoszono oświadczenie ministra poczt rzeszy niemieckiej Olesbertsa nawołujące ludność do głosowania za Niemcami zaznaczając, iż „die äusserst schwierige Finanzlage Polens kann niemand zum Anschluss verleiten“. (Nader trudne położenie finansowe Polski nikogo nie może skłonić do przyłączenia się do Polski.)

Słowa ministra niemieckiego mają tylko ten cel aby zamydlili oczy ludności mieszkającej na terenach plebiscytowych, aby ludność tę „wprost okłamać w chwili, gdy rząd niemiecki ogłasza nowe ustawy o podatkach, jakich świat dotychczas nie widział.

W całych Niemczech zanoszą się na strejki robotników, a więc na nowe rozruchy i krwawe walki jedynie dlatego, że ludności niemieckiej już teraz wydają się podatki w Niemczech za wielkie.

Niemcy mają bowiem obecnie 937 miliardów długów. Samej Francji będą musiały zapłacić około sto miliardów marek w złocie, nie mówiąc już o innych państwach koalicyjnych, przed którymi są odpowiedzialni w myśl traktatu wersalskiego, za wszelkie szkody, wyniki z właściwego sposobu prowadzenia wojny, oraz za wszelkie szkody poczynione osobom prywatnym. Ta pozycja również wiele miliardów wyniesie.

W obiegu mają Niemcy banknotów i tak zwanych „Darlehenskassenscheine“ na sumę przeszło 62 miliardy marek. Ta kolosalna suma, przy braku towarów, głównie przedmiotów pierwszej potrzeby, powoduje niezmierną drożyznę i ciągle podnoszenie się płac urzędnikom i robotnikom, co znowu zalewa do dalszego powiększenia obiegu pieniądza papierowych. Od Nowego Roku wypuszczono już na rynek nowych 7 miliardów marek.

Niemcy przed wojną przy kwitującym stanie przemysłu i rolnictwa, posiadając tak cenę śpiżni, jakim są Poznańskie i Zachodnie Prusy, zniwolem byli 25 procent swego zapotrzebowania w produktach rolnych sprowadzać z zagranicy — dla wyżywienia swej ludności i inwentarza żywego.

Dziś przy ogromnie wysokich cenach na te produkty, cenach, które przez cały szereg lat nie przestawały być wysokimi, zmuszone będą Niemcy sprowadzać z zagranicy do 50 procent takich produktów by ratować ludność od głodu i przywrócić jej pracę.

I ta pozycja w stałym budżecie Niemiec sporo miliardów wyniesie.

Rząd niemiecki szuka ratunku w bezlitosnym opodatkowaniu swoich obywateli, zapowiadając im odebranie znacznej części posiadanej majątku i niemal 75 procent dochodu. Ale wobec ciężarów finansowych i to nie odwróci klęski, a w sposób katastrofalny zaciąży na rozwoju życia gospodarczego i na dobrobycie szerokich mas ludowych.

Już dziś wyraźniej się odczuwa oznaki nadchodzącej katastrofy. Od niedawna puszczono w ruch fabryki; z powodu niesłychanie wysokich cen na surowce i bardzo wygórowanych cen gotowego towaru, zmuszone jednak ograniczyć produkcję, bo nie mają zbytu.

Opłakane położenie kraju powoduje ucieczkę kapitalistów, której żadne zarządzenia policyjne powstrzymać nie potrafią. Jest to nieuniknione następstwo nadmiernego opodatkowania i paraliżowania przedsiębiorczości prywatnej.

W jak smutnym stanie znajdują się przedsiębiorstwa przez Rzeszę niemiecką prowadzone — świadczy fakt, że podług słów ministra Finansów Rzeszy, kolej i poczta, pomimo kolosalnego podniesienia taryf, wykazują: kolej 14 miliardów, a poczta 1 miliard długu rocznie.

Tak się przedstawia położenie Niemiec. A w Polsce?

Tymczasem długów niema, obieg papierów pięć razy mniejszy od niemieckiego. Ogrom urodzajnych obszarów nietylko wystarczy na wyżywienie ludności, po uporządkowaniu kraju, zniszczonego przez wojnę i rabunkową okupację niemiecką, da wywozu duże przewyżki. Pokłady węgla, soli, ropy, rud, obfitość lasów, pokrywając własne potrzeby, zabezpieczą dochód skarbu polskiemu. Przemysł cukrowy także silnie rozwinięty w b. Kongresówce i Poznańskim da ogromne nadmiary do wywozu, Słowem, Polska ma przed sobą świetne widoki rozwoju gospodarczego. Niemcy zaś okres upadku i zupełnego zubożenia ludności.

Niechże p. Minister poczty Giesberts nie zamydla nam oczu a lepiej zastanowi się nad miliardowym długiem swego Ministerstwa.

Wytwór kultury niemieckiej.

(z) Jaką okropną strawę dawała nam prasa niemiecka podczas wojny, każdy chyba spostrzeżł. Lecz nie można za to winić prasy jako takiej, bo jakież mogła ona sobie pozwalać na wybrki, t. zw. ogłaszać gołą prawdę, kiedy nad nią stał z handgranatą militarysta pruski, podług wskazówek którego bujała wojenna centrala prasowa raz w świecie fantazji, to znów w brudzie i błocie kłamstw. Gdy która z gazet utraciła swój content i w charakter, gdy porządnie Niemiaszkom prawdę wyrznięta, została na dłuższy czas zawieszona. Ohydny kłamem był w tych czasach zatem rząd.

Lecz teraz tutejsze gazety niemieckie kłamią z własnego popędu, bo nikt im tego z bronią w ręku nie zakazuje. Ale podobno mówią, że za pieniądze dostanie się wszystkie kupić, nawet ludzi. To też producenci tych „kulturalnych arcydzieł“, a nade wszystko Wergitzki, starają się o to, by prawdą życiową były potwierdzone jaskrawymi faktami. Wtedy i hańba, że w tak ważnej chwili mamy moralnie tak nisko stojącego wroga naprzeciw, który nie może za dotychczasowe swemu stanowisku doradcy ludu.

Copróżna głupota jest darem Bożym, ale nie trzeba jej nadużywać. Pewno będzie trzeba nasadę tą Wergitzkiemu kłonić w tłusty żołądek wliczyć, bo „mancher kapiert's schwer, und dann noch schlecht“. W jego piśmiśle nie można się mimo najszerszych chęci nic mądrego dopatrzeć nawet przez szkło powiększające. Jednakowoż korzystniejszą zawód obrał sobie Wergitzki przerzucając się z fabrykacji sera na kręcenie „Lachpillen“. Oday choć niewielu to jednak kilku chorych na umyśle urzędników i służalców garnie się do niego, by zażywać w spokoju i w pełnej mierze jego lekarstwa we formie „Ostdeutsche Nachrichten“ stosownie do zasady: śmiech uzdrawia.

Jakże arcyśmiaśne kole pęgiłówków przy nim się skupia widząc niestety na każdym kroku. Na przykład przysłał raz do „Domu Polskiego“ dwa szpicie, którzy chcieli się koniecznie dostać do wnętrza niby to na kolację. Jeden z nich, cienki jak wyschnięta glista, wskazywał na swój wybledzony żołądek udawając przyjętą niemowcą dla wzbudzenia większej ilości (identy) naśladować nie próbował, bo był nim już z natury. Portier „Domu Polskiego“ pomał się oczywiście zaraz na tych ptaszkach. A jacy ograniczeni szpicie zaplegują pożądaną ludzi w kawiarni! Aż mi śmiało, że takie szumowiny dostały się Wergitzkiemu.

Najnowszy „Sachschlager“ stworzył Wergitzki w postaci „Związku dla utrzymania Warmji“. Zaraziwszy kilku Polaków swą głupotą i odstąpiwszy im też raz swoje zwykłe napiwne, krzyży im do przysytu: „Raus mit dem Warschauern! Biedaszyko nie widzi, że przynajmniej sam swą słabość chce się pozbyć silniejszego wroga. Lecz Polacy na Warmji nie myślą wcale powściągnąć: Precz z Niemcami i z Wergitzkim, gdyż podobnych figur obawiać się chyba nie potrzebują. A gdy po głosowaniu tutaj polskie wojsko przybędzie, to Wergitzki i jego szajka mogą śmiało zostać, gdyż Polacy przebaczą ich głupocie.

Szanowni czytelnicy zapewne sami się przekonali, jak dalece nieważność, zyski materialne a szczególnie ograniczoność umysłu ludzkiem upaść perwo-

li. W każdym razie kłamstwa i ironiczne dowcipy Blatów niemieckich nam nie zaszkodzą, gdyż każdy Warmjak tylko tem bardziej upewni się o niemożności niemieckiej.

Posłuchanie u nuncjusza apostołskiego ks. arcybiskupa Rattiego.

Jak już pokrótce donosiliśmy, bawił w piątek i sobotę wysoki komisarz kościelny dla ziem plebiscytowych ks. Arcybiskup Ratti w Olsztynie.

W sobotę rano odprawił mszę św. w kapliczce domu chorych, poczem udał się do gmachu regencyjnego, aby się przedstawić Wysokiej Komisji.

Ks. arcybiskup Ratti wyraził też życzenie zapoznania się z tutejszym ludem polskim, wobec czego wybrała się delegacja ludu polsko-warmińskiego, na czele z komisarzem Komitetu plebiscytowego i zastępcami rządu polskiego, razem około 30 osób, a w sali regencji nuncjusz udzielił delegacji naszej łaskawie posłuchania.

Delegacja złożyła imieniem całej prawie ludności polskiej na Warmji hołd i uszanowanie wysokiemu dostojnikowi, wyrażając nadzieję ludu polskiego, że Warmja, która już dawniej do Polski należała i w przyszłości do Polski należeć będzie i że przyjazd dostojnika przyczyni się również do uspokojenia wzburzonych umysłów ludności katolickiej obu narodowości.

Nuncjusz ks. arcybiskup Ratti przemówił do delegacji po francusku. Podniósł sympatię, jaką ma oświadczenie do Polski i całego narodu polskiego, zaznaczył, że wie, jakie naród polski przeżywał koleje i prześladowania, chociaż jak sam Ojciec św. powiedział „był narodem zawsze wiernym tak swym tradycjom jak i Kościołowi katolickiemu. Tak nuncjusz jak i sam Ojciec św. życzą sobie, aby plebiscyt odbył się w spokoju i bez wszelkiego gwałtu i ucisku. Polak powinien koniecznie pozostać Polakiem i powinien to otwarcie wyznawać.

Niemiec również trzymać się powinien swej narodowości. W wzajemnym porozumieniu i ustępstwach powinny się narody miłować. Nuncjusz ubolewał, że tymczasem u nas na Warmji pozostać nie może, bo ogrom pracy wolał go z powrotem do Warszawy, obiecał jednak, że wróci po plebiscycie i pozostanie tu pewien czas, przekonany, że właśnie po plebiscycie pobyt tu jego będzie konieczniejszy, niż teraz. Opatrzność, która narodowi polskiemu tyle łaski okazała i siły jego podtrzymywała, i w tym rozstrzygającym czasie nad wiernym ludem polskim czuwać będzie. To jest przekonaniem i życzeniem nuncjusza Rattiego.

Przemowę tę przetłumaczył delegacji po polsku komisarz plebiscytowy, a zgromadzeni wnieśli trzykrotny okrzyk na cześć dostojnika kościelnego, który tak serdecznie współczuje i rozumie dolę i potrzeby ludu polskiego na Warmji.

W końcu posłuchania udzielił nuncjusz papieski całej delegacji polskiej i ich rodzinom Apostołskiego błogosławieństwa.

Delegacja opuściła dostojnika kościelnego w nadziei, że osiągnie on wszystkie owoce, jakich się po nim spodziewa Ojciec św., a z nim cały wierny lud polski i zapewni trzumi sprawiedliwości i błogi spokój dla naszej ukochanej ziemi polsko-warmińskiej. Wł. P.

Sytuacja na froncie bolszewickim.

Warszawa, 27. 6. Wzdłuż Auty i Berezyny obustronna działalność artylerji. Na północnym Polesiu nieprzyjaciel atakował bez skutku. Na północ od Berezyny w rejonie wsi Prudek bolszewicy rozbici wczoraj, otrzymali nowe posiłki i stawiają opór. Na południe od Prypeci nieprzyjaciel zacięcie atakuje. Na linii Barbarów—Pniewsk odparliśmy go. Na linii Uborci i Stucz oddziały nasze zmagają się z masami kawalerji i piechoty bolszewickiej.

Warszawa, 28. 6. Kurjer Warszawski, omawiając sytuację na froncie, pisze: ofensywa bolszewicka na froncie ukraińskim nie osiągnęła celu. Armja nasza wycofała się w porządku i ładnie, niszcząc za sobą nieprzyjaciela. Sytuacja nasza jest pomyślna, zatrzymaliśmy się na dawniej linii. Przegrupowanie nasze nie może być uważane jako przegrana bitwa, ale jako dobrze wykonany ze względów strategicznych manewr. Nieprzyjaciel chciał zniszczyć naszą południową armję za wszelką cenę, ale mu się nie udało. Wadziejszą rzeczą jest, że dzięki naszemu przegrupowaniu, z którego wyszliśmy zwycięsko, jednocześnie wygraliśmy bitwy na północy i udaremiliśmy nieprzyjacielowi wszelkie próby ponownego przejścia do akcji zaczepnej.

Delegacja Polski na konferencję w Spaa.

Warszawa, 27. 6. Wczoraj miały miejsce konferencje delegacji polskich jadących na konferencję do Spaa. Pan Patek jedzie na czele tej delegacji.

Przynależność Śląska Cieszyńskiego zależy od ugody.

Warszawa, 27. 6. W poniedziałek p. Patek jedzie do Opola na spotkanie się z Beneszem w sprawie ugody o Cieszyńsku. Prasa czeska przygotowuje teren do załatwienia tej sprawy drogą ugodową

i pisze: zgadzając się na to, chcemy podkreślić naszą lojalność do Europy zachodniej i przygotować teren współpracy i stosunków przyjaznych z Polską.

Holandja nie chce wydać Wilhelma.

London, 27. 6. Odpowiadając na interpelację, Lloyd George powiedział, że ponieważ Holandia odrzuciła wydanie b. cesarza Wilhelma, zaniechano dalszych kroków w tym celu.

(Wobec tego nie będzie w życie art. 227 traktatu, zapowiadający wydanie Wilhelma i zawezwanie go przed trybunał przedstawicieli koalicji. W swoim czasie głośne były projekty, co do ukarania tego największego zbrodniarza. Wniosek, ażeby wysłać go na odludną wyspę, odrzucono z wielu stron. Nie chciano bowiem, ażeby Wilhelm wzorem Napoleona I stał się przez swe wygnanie na odludną wyspę, osobistością jeszcze więcej historyczną niż dotychczas. Najwięcej zwolenników uzyskał projekt obwożenia go w cyrku i pokazywania za pieniądze wszystkim ciekawym Europy i innych części świata. (Przyp. Redakcji).

Układy Krassina z Anglią blizkie rozbitcia.

Paryż, 23. czerwca. P. A. T. Układy między Anglią i Krassinem znajdują się w bardzo krytycznym stanie. Lloyd George posłał Krassinowi ultimatum, żądając wypełnienia nie tylko żądań francuskich, lecz także uznania interesów angielskich w Rosji. Starania Krassina o powierzenie spraw konferencji pokojowej zostały odrzucone. Zmianę Lloyd George zawdzięczać należy interwencji bankierów angielskich, którzy mają kapitały umieszczone w Rosji.

Wielki poeta Kasprowicz przemawia do swych braci Warmjaków.

Warszawa. Znani pisarze Żeromski, Kasprowicz i Kozicki wydali odezwę do Polaków w sprawach terenów plebiscytowych na Warmji, Kwidzińskiego i Mazurów. W odezwie tej powiadają, że tereny te oddane pod nienaturalne warunki plebiscytowe, że krzywda się dzieje ludowi, że choć nadzieja mała, pewni jesteśmy tryumfu, bo cały naród stoi za nami. Ale ten nie zawsze zdaje sobie sprawę, niedostatecznie rozumie ważność posiadania tych ziem jako przejścia do morza. Przez nie musi korytarz być rozszerzony, bo Gdańsk nigdy nie będzie naszym, jeżeli nie naszą będzie Wisła. Zniemczenie tych polskich ziem było błędem Jagiellii. Brońmy ziem Piastowskich. Jeżeli Śląsk jest ciałem to Warmja i Mazury duszą, a ciało ginie bez duszy. Smiertelne grozi niebezpieczeństwo. Ratujmy ziemie nadwiślańskie bez względu na to, jak wypadnie plebiscyt.

(Niedawno temu, bo dnia 30 maja gościliśmy w Olsztynie wielkiego poetę polskiego. Pisaliśmy już, że Kasprowicz jest synem ludu miejskiego i odczuć potrafił najlepiej duszę swych współbraci. W jego poezjach przebiega się głęboka wiara w lud polski. Kasprowicz wierzył niezłomie, że odrodzenia Polski dokona jedynie lud siemniący. Sprawy warmińskiej jest Kasprowicz wielkim przyjaciele. Poznał on już więzienie pruskie na Górnym Śląsku, poznał dostatecznie, jaką to wolność dawał i daje rząd pruski swym podwładnym i dzisiaj życzy swym braciom z Warmji z całego serca wyzwolenia się z pod jarzma pruskiego. Przyp. Redakcji).

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, 30. czerwca 1920.

— Wyjazd nuncjusza papieskiego z Olsztyna. Jak nam donoszą, nuncjusz papieski ks. arcybiskup Ratti po krótkim pobycie, opuścił w sobotę dnia 26 b. m. nasze miasto, udając się z powrotem do Warszawy. Ks. arcybiskup Ratti złożył zapewnienie, iż po głosowaniu przyjedzie ponownie na teren plebiscytu.

— Szczęśliwy! Zjazd delegatów Towarzystwa Ludowych, członków Rad Ludowych i funkcjonariuszy W. K. P. zapowiedziany na 6. lipca b. r. w Olsztynie w Schlossgartenie, z powodów nieprzewidzianych odbędzie się później.

— Zgromadzenie III. Zakonu. W niedzielę dnia 4 lipca b. r. o godzinie 3-ciej po połud. odbędzie się w kaplicy kościoła OO. Franciszkanów, miesięczne zgromadzenie członków III. Zakonu św. Franciszka. Po zgromadzeniu przyjęci będą nowicjusze.

— Ksiądz Wierzbicki w Olsztynie. W niedzielę dnia 27 bm. przyjechał do miasta Olsztyna znany w Polsce literat i dziennikarz p. Maciej Wierzbicki, p. redaktor „Prasy“ i autor kilku popularnych broszurek. Maciej Wierzbicki przebywał dawniej na Warmji, poznał życie i zwyczaje ludu warmińskiego i, przez całego ducha o Warmji, pisał wiele o naszej ziemi w pismach polskich.

— Banda Szekhererów grająca na Hali Działowe-Olsztyn, napadła na kurjerów polskich Konsulatu, jadących tym pociągiem, zgwałcili nietykalne stemple dyplomatyczne i pobili kurjerów. Gwałt ten przechełdzi wszelkie pojęcie, gdyż stemple dyplomatyczne w krajach największej dzikich bywa nietykalne.

— W Dajtkach zjawili się w poniedziałek wieczorem kilku oficerów angielskich i francuskich samochodem i rozkazali tamtejszej załodze Sicherheitswehry spalić obydwie samoloty (aeroplany), co też niezwłocznie uczyniono. Możliwość powoła Sicherheitswehry skryją egon między nogami widząc się czo-raz

słabszymi, i przestaną butnie nad naszymi Warmiaka-
mi potrzasać piketami.

Ządobork na Mazurach. Donoszą nam że Niemcy powybijali wszystkie szyby w Domu Polskim Ządoborku. Kierownik okręgowy polski p. Bernard w Otelu został na rozkaz Komisarza alianckiej zaarrestowanej, nie wiadomo z jakich powodów.

Kwidzyn, 28 czerwca. Komisja Międzysyjskiej została zawiadomiona przez kogoś o zbiorze Polaków i napadach na Niemców. Komisarz niemiecki z Lander, hakatysta zaalarmował komendę włoską, że w reursie jest 50 uzbrojonych Polaków. Oddział niemieckiej policji z dwoma oficerami włoskimi szukali broni w reursie, ale teje nie znaleźli. Prezes Komisji Międzysyjskiej J. E. Pawlaja konferował z przedstawicielem Komitetu Warmińskiego dla wyjaśnienia sprawy i zadosyuczynienia.

Kwidzyn. W nocy z 24. na 25. o 2-giej wachmistrz policji z dwoma żołnierzami i bandą Saakhauerów wdarli się do reursu polskiej i ciężko pobili stróżów nocnych. Część Saakhauerów czekała na rewnątrz, i biła urzędników Domu Polskiego, którzy chcieli się wymknąć, ażeby uprzedzić wojska włoskie o napadzie. Kiedy nareszcie Włosi przybyli bandyci uprzedzeni uciekli.

W południe o 12-tej Polacy rozlepiający sfiśze zostali zaatakowani przez bandę Niemców na ulicy Kwidzyna. Policja plebiscytowa wybawiła ich w chwili, kiedy bandyci z nożami i kijami w rękę chcieli rzucić się na naszych, aby urządzić ostateczny pogrom.

Napis na Ochronce polskiej, brznący »Ochronka« jest codziennie zanazywany przez nieznaną zło-
czynców.

Grudziądz. Z końcem czerwca zostanie otwarta w Kościerzynie Wystawa przemysłu ludowego i sztuki wiejskiej. Przewodniczącym Komitetu wystawowego jest Starosta powiatowy Dr. Melin, kierownikiem wystawy ppor. I. Gulgowski, znany działacz na polu podniesienia kaszubskiego przemysłu domowego. Celem wystawy jest zobrazowanie wszelkich działów ludowej wytworczosci artystycznej na Kaszubach oraz zachęcanie do wzmożenia produkcji w tym kierunku.

Śmielesne zapomnienie. Gen. Hindenburg wysłał na ręce pierwszego burmistrza w Malbörgu list następujący:

Ponieważ do Malbörga przybyć nie mogę, to przynajmniej piśmiennie dam wyraz memu przekonaniu, że ludność starej siedziby Zakonu stać będzie przy swej niemieczynie i odda swój głos, pomnąc na zasadę: Wierność jest podstawą honoru.

— **Ofiary na plebiscyt.** Pan Margowski z Dortmundu przysłał do Redakcji naszego pisma 113 marek na cele plebiscytu na Mazurach. W imieniu Komitetu Mazurskiego składamy ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać“.

Z ruchu towarzystw.

Zebrań Tow. Ludowego w Dajtkach odbędzie się w najbliższych dniach, celem wyboru delegata na Zjazd. O liczny udział członków z Dajtek i Orenit uprasza Przewodniczący.

Datę podamy skoro będzie ustalona.
Związek Tow. Ludowych Rady Ludowe na Olsztyn na Warmii i Reszel.

Kolko Śpiewackie z udziałem Towarzystwa Ludowego urządzi w niedzielę 4. lipca po południu zabawę w ogrodzie p. Kużyny w Ramsówce. Towarzystwa z okolicy zaprasza uprzejmie. Zarząd.

Z naszych wieców.

Dnia 24. 6. 1920 odbył się wiec w Wyrodnach z licznym udziałem ludności miejscowej i okolicznej. Przewodniczył p. Żbik, przemawiali mówcy z Olsztyna. W przemowach swych nawoływali do spełnienia obowiązku narodowego. Jeden z mówców wspominał o nowo przez zdrajców Jabłońskiego i Żabkę założonym »Ermländerbund«, który pracuje za groze judaszowskie i gwałtem dąży do utworzenia państwa wschodnio-pruskiego (selbständiges Ostpreussen) czyli gwałtownego pchnięcia ludności w przepaść i największą nędzę. Jasne jest i zupełnie zrozumiałe, że tego rodzaju twór państwowy nie jest zdolnym do istnienia.

Referatów wysłuchano z zainteresowaniem z przekonaniem, że przyszłość Warmii leży w połączeniu z Polską a nie z koczującym dzisiaj kolosem niemieckim. Spokoju podczas wiecu nie zabrakło, porządek panował wzorowy, duch był dobry.

Co słychać w Niemczech?

Nowy pauc w Niemczech.

Przygotowania do wywołania nowych zawieruch w Niemczech przybierają objawy coraz wyrazalsze. Zajmuje się nimi kolo prawicowa, zatem monarchistyczna. Pierwsze miejsce pomiędzy nimi zajmują właściciele wielkich obszarów ziemskich. Obecnie doszło już tak daleko, że owi rakeroniści, czyli monarchistyczni właściciele ziemskie pod komendą byłych oficerów pruskich pokroju Ehrhardta i innych. Wejsko to gromadzą obecnie na wschodzie Niemiec, a przedewszystkiem na Pomorzu. Donoszą o tem z Szczecina.

Szczególnie w ostatnich dniach był ruch na dworcu w Szczecinie ożywiony. Prawie każdym pociągiem przybywały mniejsze oddziały żołnierzy, który przyjmowali oficerowie. Ludzie ci posiadali broń, mianowicie granaty ręczne i karabiny maszynowe. Rozmie-

szczono ich po folwarkach jako robotników a w rzeczywistości są to oddziały wojsk, które na każde zawołanie swych przywódców — burzycieli są do walki gotowe. W taki sposób ma być przewiezionych 7 tysięcy żołnierzy na Pomorze i do Prus Wschodnich. Wiadze są o wszystkim dobrze poinformowane i pono zarządziły wszystko, aby uniemożliwić planowane zaburzenia.

Gromadzenie wojsk monarchystycznych na wschodzie Niemiec daje wiele do myślenia. Zdaje się, że chodzi mniej o wywołanie zaburzeń wewnętrznych, jako o zaniepokojenie granic polskich. Najwidoczniejsza jest chęć połączenia się z bolszewikami, którzy obecnie koncentrują wielkie siły na północnym froncie. Stwierdzone, że bolszewicy chcą przełamać front polski, aby potem mieć wolny dostęp do Prus Wschodnich.

Nowe rozruchy żywnościowe i drożyzniane w Niemczech miały znów krwawy przebieg.

Donosiliśmy wczoraj o rozruchach żywnościowych w Osnabrueck i w Krefeldzie. Dziś donosi telegram o nowych rozruchach w Ulm, w Ravenspergu, Aalen i kilku innych miastach. W Ulmie pobito ciężko nadburmistrza. W ratuszu wybito wszystkie szyby i wyrzucono akta na ulicę. Rząd przysłał dwa bataliony »reichswehry« która dała ognia, przy czem zabito 5 osób i ranieno znaczną liczbę innych. W Ravensbergu gdzie również »reichswehra« strzelała do demonstrantów zabito 2 osoby, a ranieno 20. W Aalen demonstranci zabrali znaczną liczbę broni.

W Niemczech milion dzieci umarło na suchoty i wskutek głodu.

Wzruszające obrazy o nędzy dzieci niemieckich kreślił niedawno Erwin Barth w gazetach socjalistycznych niemieckich. Obecnie pisze Gardiner w angielskiej gazecie »Daily News«, że w ostatnim czasie do 1. kwietnia rb. umarło w Niemczech na suchoty i z powodu głodu 1 milion dzieci. Stwierdziły fakt ten smutny nie tylko urzędy niemieckie, ale i czynnik i państw zagranicznych. Jak widać, nędza jest wszędzie, a najgorsza chyba w Niemczech. Niemcy zawinili wojnę a teraz wina opów mści się na najniewinniejszych istotach.

Polska żąda od Niemiec 21 miliardów, a od Austrii 18 i ćwierć miliarda odszkodowania.

Sumę tę żądała Polska za szkody wojenne wyrządzone przez Niemcy i Austrię na ziemiach polskich. Żądania Polski rozmatrzy konferencja w Spa. Gazety niemieckie oburzają się na żądania Polski, atoli gdy Niemcy okradali Polskę, rabowali polskie wsie, fapryki i przedsiębiorstwa oraz gdy przemocą wlekli robotnika polskiego na robotę do Prus — wówczas gazety niemieckie się nie oburzały:

OSTATNIE WIADOMOŚCI

POLSKIEJ AGENCJI TELEGRAFICZNEJ.

Warszawa, 28 czerwca. Komunikat z dnia 28 czerwca. Silny atak nieprzyjaciela na nasze pozycje nad Czernicą został odparty ogniem artyleryjskim. Wzdłuż Berezyny spokój. W rejonie Szacilek oddziały naszej piechoty poznańskiej smiałym wypadem na Jelan robitly siły bolszewickie, biorąc jeńców i dużo materiału. Na odzinku pilnym tera kolejowego Kalenkowice-Reeica, bolszewicy otrzymali nowe dekorowe oddziały komunistów, zaatakowali dwukrotnie Borwer i Anciewicz. W odpięciu tych ataków wzięliśmy 4 kara, biny maszynowe i 150 jeńców. Na Prypeci energiczna akcja opaczony flotyli nieprzyjacielskiej. Nad Kuborczą na przedpolu naszej pozycji po kilkudniowych próbach przejścia przez rzekę Słusz udało się nieprzyjacielskiej towi kawalerji przyjsc na zachodnią stronę rzek Na Podolu oddziały naszej piechoty pod generała krajowskim rozproszyły koncentrujące się do ponownego ataku na Starą Wieniawę oddziały nieprzyjacielskie. Bolszewicy ogłosili wiadomość, jakoby przy wycofaniu z Kijowa została zniszczona jedna z cerkwi oraz elektrownia. Wiadomość ta jest fałszywa, gdyż wojskenasze zniszczyły tylko wszystkie mesty ze względu strategicznych.

Warszawa, 28 czerwca. Delegacja polska na konferencje do Spa pod przewodnictwem p. Patka wyjechała z Warszawy.

Warszawa, 27. 6. Profesor Chrzanowski z Warszawskiej Politechniki przyjął taką przymstę i kanelu. Prof. Wróblewski odrzucił taką sprawiedli.

Rzym, 28 czerwca. Podczas rozruchow w Milanie cztercy osoby zostały zabite więcej jak sto rannych, i 400 aresztowane.

Bonn, 28 czerwca. Studenci Uniwersytetu w Oettingen zorganizowali między sobą tajne stowarzyszenie wojskowe które zostało odkryte.

Bonn, 27. 6. Prasa niemiecka, dowiaduje się z Londynu, że kolon niemiecka podzieleno między państwa koalicyjne. Lig Narodów zdecydowała i tak rządzie.

Paryż, 27. 6. Konferencja ambasadorów wysłuchala raportu, Majora Profiusa, znany z procesu umarł w Paryżu.

Warszawa, 27. 6. Żaki na Berlin 345 — na Londyn 557 — frank, 12,50 talary 138.

Nieczemność renegatów.

Wszelkimi sposobami starają się nasi dręczyciele swoją władzę nad nami rzymać. Przekupstwo i terror to ich prac oświatowa. Już raz ostrzegaliśmy Warmiacy, jako waszyn, bądźcie silni i ostrożni. Dziś zwolennicy Weitzkiego, Jabłoński i Żabka

szaleją, ponieważ ich prac zdraziecka żadnego skutku nie chce przynieść, ponieważ natrafił ich haniębny judaszowski czyn na dość już uświadomionych Polaków. Dziś chwytają się ostatnich środków. Widząc, że ks. Osifiński i ks. Barczewski, nasi najlepsi duszpasterze nie przeszli w ich sidła — za co im jak najserdeczniejsze Bóg zapłać — chcą teraz i mnie przekupić lub ze świata zgładzić. Tak powiedział jeden ze zwolenników Jabłońskiego jakiś p. Grabowski do naszego działacza p. G. Baczewskiemu dany sto tysięcy marek, to przystanie na naszą stronę. Dalej powiedział sam Jabłoński oberzdrajca: Baczewskiemu dany tyle pieniędzy, ile tylko będzie chciał, bo o pieniądze nam nie chodzi, to on już przejdzie na naszą stronę. Skoro nie będzie chciał do nas przystać, to jego zastrzelimy lub wywieziemy poza teren plebiscytowy i tam zrobią już z nim krótki proces.

Oho, moi panowie! Strachy na lachy, jam nie taki lękliwy, ja nie Jabłoński lub Żabka. Ja pracuję i życie moje ofiarowałem dla ludu mego warmińskiego, ja od samego początku pracowałem (Towarzystwo ludowe, sejmik oświatowy, Rada Ludowa, Warmiński Komitet Plebiscytowy) i zawsze wiernie pracować będę bezustannie dla moich współbraci tak długo, aż razem wyzwoleni zostaniemy z pod knuta barbarzyńskiego i jarzma pruskiego! Nie cieszcie się drajcy, wasze intrygi daremne! Ja nie pracuję za pieniądze, bo tego nie potrzebuję, lecz pracuję dla sprawy, dla dobra moich ziomeków, którym to publicznie przysięgałem, że prędzej pracować nie przestanę, dopóki nie będziemy wolnymi, dopóki nie spełnią się nasze święte marzenia o wolności w naszej ukochanej Polsce!

Warmiacy! Patrzcie, jak ci zdrajcy publiczny pieniądz wyrzucają, którzy was do dajczlandu namawiają. Jak to niby oni patrijoci swój raj niemiecki w coraz to większy dług wprowadzają, abyśmy w razie pozostania przy Niemcach jeszcze większe podatki płacili, w końcu, abyście spłacili te judaszowskie pieniądze, te cygara, koniaki i podarte odzienie.

Rodacy! Dla takich zdrajców, którzy sobie na taką nieczemność pozwalają, mamy tylko jedną odpowiedź:

Plunąć mu w twarz i głosować za Polską! Niech później sam w pocie czoła odplaca na próżno wyrzucone pieniądze judaszowskie, niech odplaca sam cygara, koniaki i inne rzeczy.

Wytrwałość to nasze hasło! Niech żyje nasz lud ukochany warmiński!

Jan Baczewski.

Kto to jest Żabka?

A gdy Pana sprzedał Judasz Iskarjota —
Spostrzegł, że źle zrobił, ale... po niewczasie...
Więc brudne rzucił srebrniki do biota
I w lesie na własnym powiesił się pasie.
Arej.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy pismo, skreślające doskonale charakter Żabki, który z obozu polskiego przeszedł na stronę niemiecką:

„Jak każdemu już wiadomo, pracownik konsulatu polskiego Żabka przeszedł w tych dniach do obozu przeciwnego. Polacy nie mają co żałować ubytku tej duszyczki z pod ciemnej gwiazdy, blakającej się obecnie na bezdrożu. Na dowód tego przytoczyć mogę kilka faktów z przeszłości Żabki, tego zdrajcy i renegata, który za judaszowe srebrniki w formie stumarkówek wyrzekł się swojej narodowości.

Żabka jako podpłatniczy przy wojsku niemieckim, sprzeniewierzył (skradł) kilkadziesiąt tysięcy marek i wrócił z tą zdobyczą — jak to nieraz zaufanym opowiadał — na bruk olsztyński. Gdy pieniądze się rozeszły, czynił starania, aby dostać się do obozu polskiego, udając przytem gorącego patrijotę-polaka. Prowadził zawsze życie hulaszcze i w stanie pijanym urządził częste awantury. Pewnego dnia w restauracji »Schlessgarten« porzucił ze ściany obrazy Wilhelma i Hindenburga, rzucając przytem obrzydliwe przezwiska na Niemców.

Jako urzędnik konsulatu kradł pieniądze i fałszował dokumenta, za co go wyrzucono na ulicę jako oszusta i złozyficę. Wystarczy to, ażeby Żabkę uważać za oszusta, złodzieja, fałszerza, pijaka, szpiega i zdrajcę obrzydliwego, oraz cieszyć się trzeba, że sprawa polska porzbyła się podobnego człowieka. Takie to wyrzutki społeczeństwa przyjmuje szajka bandycka pod firmą »Worgitzki i spółka« do swej niecznej roboty. Lud warmiński przekonawszy się co to za plaszek, potrafił go należycie ocenić, o przy spotkaniu splunie mu z pogardą w twarz.

Jotte z Olsztyna.

Ostrzeżenie.

Wszystkich tych, rozgłaszają nieprawdziwą wieść jakobyim pozwilił się przekupić przez Niemców i za judaszowskie srebrniki niemieckie zdradził sprawę naszą, będę ściagał jako oszczerców.

Oświadczam uroczyście, że żadnych pieniędzy od Niemców nie odbierałem i pomimo że wiele cierpiętem za sprawę naszą, pozostanę zawsze jako »dobry Poak jej wiernym.

Jakob Jabłoński — Stryjowo pow. Reszelski.

Elewka

chcąca się wydoskonalić w gospodarstwie dowowem, w gotowaniu i zaprawianiu, jakoteż w warzywnictwie potrzebna od zaraz albo później.

Keuterowa, Tenguthen, poczta Wartenburg.

Rozporządzenie nr. 19.

Komisja Międzysojusznicza dla zarządu i głosowania w Olsztynie wydaje na zasadzie art. 94 traktatu wersalskiego i na zasadzie pełnomocnictw, wydanych jej według artykułu 95 tegoż traktatu co do zarządu terenem plebiscytowym i dla przygotowania i przeprowadzenia wolnego i tajnego głosowania, — następujące

zarządzenia:

art. 1.

Wszystcy uprawnieni do głosowania, należący do policji wyborczej, policji granicznej i żandarmerji, którzy zajęci są przez cały dzień głosowania w publicznej służbie bezpieczeństwa, oddają swoje kartki wyborcze przez przewodniczącego biura wyborczego do list, w których to zapisani są jako uprawnieni do głosowania wg. artykułów następujących.

art. 2.

Uprawnieni do głosowania, należący do policji wyborczej w powiatach Olsztyn miasto i wieś, Szczytno, Reszel, Ostróda, Nibork, Żądzbork, Elk, Olecko, Lec — zbierają się dn. 7 i 8. lipca 1920 r. w miastach powiatowych, z powiatu jańsborskiego dn. 7 i 8 lipca w Jańsborku i Orzeszu przed przewodniczącym odnośnej komisji kontrolującej lub jego zastępcą i 2 członkami, lub 2 członkami zastępcami teje komisji w koszarach, zajętych przez komisję wyborczą. Dzień i godzinę przybycia komisji do koszar poda we właściwym czasie przedtem odnośnemu komendantowi oddziału resp. setnikowi, który zawiadami o tem wszystkim urzędników swego zastępcy, — przewodniczący komisji. W oznaczonych dniach winni się tam stawić i urzędnicy policji granicznej i żandarmerji wspomnianych powiatów, których powiadomią bezpośrednio ich zwierzchnictwa t. j. komisarz policji granicznej resp. landrat o dniu przybycia komisji, której przewodniczący zawiadomi o tem odnośne biura.

Wyznaczenie liczby udających się na głosowanie urzędników zależne jest od odnośnego biura w porozumieniu z przewodniczącym komisji kontrolującej. Każdemu uprawnionemu do głosowania, należącemu do wspomnianych władz policyjnych, należy doręczyć kopertę ostemplowaną wzgl. listy przez przewodniczącego komisji na zasadzie art. 13 przepisów o głosowaniu. Lista winna być sporządzona przez komendanta oddziału resp. setnika, komisarza policji granicznej, landrata.

Po otrzymaniu koperty każdy uprawniony do głosowania winien się udać do specjalnie oddzielonej części pokoju, zajętego przez komisję lub do pokoju bezpośrednio graniczącego z jedynym wejściem z pokoju komisji, gdzie wkłada kartę wyborczą do koperty i wręcza ją przewodniczącemu.

art. 3.

Przewodniczący komisji winien każdą doręczoną mu kopertę, zawierającą kartę wyborczą, włożyć do innej koperty. Tę ostatnią kopertę należy zakleić w obecności uprawnionego do głosowania oraz komisji i zaopatrzyć na wierzchu w nazwisko, imię, dzień i miejscowość urodzenia głosującego, jak również podać miejscowość i biuro, gdzie głosujący jest zapisany.

art. 4.

Przewodniczący komisji kontrolującej winien przesłać we właściwym czasie na dzień głosowania przewodniczącemu odnośnej komisji wyborczej koperty wspomniane w art. 3.

Przewodniczący komisji wyborczych winien zaraz po urzędzeniu biura wyborczego dnia 11 lipca 1920 r. najpierw sprawdzić, czy nadesłane mu koperty wzgl. niniejszych przepisów są nienaruszone i czy nazwiska, wymienione na nich, zgadzają się z zapisami na liście urzędowej. Następnie powinien kopertę zewnętrzną otworzyć, wyjąć kopertę, zawierającą kartę wyborczą i nie otwierając jej z jednocześnie wymieniem nazwiska wrzucić do urny.

Każdy głos, dany przez głosującego, należy zanotować w liście wyborczej.

art. 5.

Urzędnicy miejscowej policji są uprawnieni do oddania głosu w biurze, w którym są zapisani, przed wszystkimi głosującymi.

art. 6.

Więźniowie, znajdujący się w dniu głosowania w więzieniach na terenie plebiscytowym, oddają swoje prawo głosowania w sposób następujący:

art. 7.

Więźniów należy przedstawić do 5. lipca 1920 r. przewodniczącemu odnośnej komisji kontrolującej lub jego zastępcy i 2 członkom lub 2 członkom-zastępcom teje komisji w więzieniach, w których się znajdują. Przewodniczący komisji donosi nadzorczy więzienia godzinę swego przyjazdu, który zawiadania o tem więźniów.

Każdemu więźniowi, uprawnionemu do głosowania winien przewodniczący komisji na mocy listy, zestawionej przez nadzorcę więziennego, doręczyć kopertę, ostemplowaną na zasadzie art. 13 przepisów wyborczych z dnia 14 kwietnia 1920 r.

Uprawniony do głosowania winien się udać do specjalnie oddzielonej części pokoju zajętego przez komisję, lub do pokoju bezpośrednio graniczącego z jednym wejściem z pokoju komisji i tam włożyć kartę wyborczą do koperty.

Dalej są ważne przepisy art. 3 i 4 niniejszego zarządzenia.

art. 8.

Urzędnicy wszystkich stopni, których łączą stosunki urzędowe za wspomnianymi głosującymi, nie powinni podlegać żadnym wpływom

Wykroczenia karane są wydalaniem ze służby oraz podlegają karze według przepisów karnych.

art. 9.

Osoby, należące do armji niemieckiej lub polskiej, uprawnione do głosowania, mogą przebywać na terenie plebiscytowym w uniformach, lecz bez broni, tylko w czasie od 6.—16. lipca 1920 r. jako legitymacja wystarcza zaświadczenie, wydane wedł. przepisów wyborczych z dnia 14. kwietnia 1920 r. o zapisanie na liście wyborczą.

art. 10.

Zarządzenia niniejsze mają moc obowiązującą z dniem ich ogłoszenia.

Olsztyn, dnia 25 czerwca 1920 r.

Komisja międzysojusznicza.

Baczność!

Konsumentom materiału opałowego.

Od 1 lipca 1920 wydawać się będzie na odcinki 1, 2, 3 i 4 wszelkich zimowych kart na opał od handlarzy materiału opałowego:

na odpowiednie odcinki karty A i D po 1 ctr.

" " " " B i E po 2 ctr.

" " " " C i F po 3 ctr.

materiału opałowego. Choć z wydzielaniem zimowego materiału opałowego stosunkowo rychło zaczynamy, zwracamy uwagę na to, ażeby gospodarstwa się obok tego także zaopatrzyły w drzewo i torf o ile to możliwe.

Na 5 odcinków letowej karty opałowej nadal kupcy dostarczać będą po 1 ctr. materiału opałowego, i prawdopodobnie odcinki te stracą od 1 października 1920 r. swą ważność. Ogłoszenie w tym celu jeszcze później nastąpi.

Olsztyn, dnia 29 czerwca 1920.

Magistrat.

Ogłoszenie.

Celem nyzyskania podstawy do rozporządzenia dla miasta Olsztyna mocą „Reichsverordnung“ z dnia 20. IV. 1920 R. G. Bl. 708 wzywa się wszystkich w mieście Olsztynie, osiedlone władze, związki, biura jako i pracodawców, podać na załączonym formularzu imiona zatrudnionych pracowników obojga płci, których tyczą się cztery postawione w formularzu pytania.

Jako pracodawców uważa się głównie te przedsiębiorstwa, które zatrudniają:

ogrodników, kowali, ślusarzy, mechaników, stolarzy, lakierników, stelmachów, piekarzy, eukierników, młynarzy, rzeźników, krawców, szewców, rymarzy, malarzy, murarzy cieśli, garncarzy, zdunów, kotlarzy, maszynistów, kamieniarzy, kelnerów, szoferów, woźniców, pomocników handlowych, drogieryzistów, ksiązkowych, siły biurowe, pracowniczki biurowe, posłańców niemy, uczonych, robotników, inwalidów itp. pracowników.

Do ciężko rannych lub ciężko okaleczonych zaliczają się ci, którzy w swych zdolnościach do pracy ograniczeni są o 50 i więcej procent. Żonaci zaś, którzy prowadzą w Olsztynie gospodarstwo domowe przy rodzinie, następnie uczniowie wszelkich zawodów nie potrzebują być zgłoszeni.

Kwestjonariusz.

nazwisko pracodawcy:

rodzaj pracowni:

Z pracowników moich są:	Pracobiorcy			mieszkanie
	nr.	nazwisko	zawód	
1. od 1. 8. 14 w gospodarstwie rolnem, leśnem lub jako służba zatrudnieni:				
(przypadające należy podkreślić).				
2. od 1. 8. 14 ściągający z zewnątrz:				
3. zewnątrz zamieszkał i po 1. 8. 14 (w Olsztynie zatrudnieni):				
4. od 1. 8. 1914 zmienił zawód:				

Uwagi: (Tutaj dodać należy dniejszy zawód zapytanych pod numerem 4. Nadmienić należy przy zapytaniach pod numerem 1. do 4., k z nich w interesie pracowni i z jakich powodów jest niezdolny.

Olsztyn, dnia ... lipca 1920

(podpis pracodawcy)

Kwestjonariusz należy punktalnie i bez namniienia przesać najpóźniej 3. lipca 1920 r. do podpisanej Komisji demobilizacyjnej.

Olsztyn, dnia 26. czerwca 1920.

Przewodzący

Komisji demobilizacyjnej na miasto Olsztyn.

Nawy Ratze, pokój 18.

Wydzielanie rzeczy z zapasów wojskowych.

Dla miasta Olsztyna przeznaczono z „Reichs-treulandgesellschaft“ w Królewcu z zapasów wojskowych rzeczy, które się teraz wśród ludności rozdzielają.

Następujące rzeczy przyjdą do podziału:

Matrace z płótna drylichowego w jednej lub trzech częściach, duże i małe stoliki nocne, stoły, zwykłe, ryzki i sprzęty domowe.

Według istniejących zapasów pozostawia się magistratowi przydzielenie przedmiotów poszczególnym kupcom.

Wydzielanie uskuteczni się od poniedziałku, dnia 28 bm. codzień przedpołudniem od godz. 8 meł do 12-tej i popołudniem od 3 i pół do 5-tej w koszarach dragonów, w stajni nr. 4, wejście z ulicy Magazyńskiej.

Olsztyn, dnia 26 czerwca 1920.

Magistrat.

Według ustawy z dnia 20 maja 1920 R. G. Bl. 1920 nr. 118 otrzymują od dnia 1 lipca 1920 wszyscy nieosoby, które na mocy „Reichsversicherungsordnung“ pobierają rentę dla inwalidów, na starość lub dla pozostałych, nadwyżkę, a mianowicie do renty na inwalidów i starość 30 mk. zamiast 20 mk., dla wdów 15 mk. zamiast 10 mk., dla sierot 10 mk. miesięcznie za pełen miesiąc.

Nadwyżki nie otrzymują:

1. Osoby, które na mocy „Reichsversicherungsgesetz“ z dnia 12 maja 1912 R. G. Bl. 1920 nr. 112 otrzymują rentę za umniejszenie ich do pracy w wysokości więcej jak dwie trzecie (t. j. 70 proc. i więcej) lub rentę dla pozostałych.

Osoby te jednak otrzymują dotychczasowy do datk 20 mk. resp. (przy rencie dla wdów) 10 mk. miesięcznie do grudnia 1920 r. włącznie.

2. Obcokrajowcy, którzy przebywają za granicą.
3. Gminy, Związki ubogich, zabezpieczeni t. d., o których traktuje § 1276 rozdz. 1, ust. 2, §§ 1277 1531, 1536, 1541, 1544 państwowych ustaw ubezpieczeniowych.

Dodatki odpadają z chwilą ustania renty.

Olsztyn, dnia 21 czerwca 1920.

Miejski urząd ubezpieczeniowy

Baczność!

Narodowe Stronnictwo Robotników

w Olsztynie

urządza w niedzielę dnia 4 lipca 1920, o godz. 6 wieczorem (punktualnie) w sali „Schlossgarten“ w Olsztynie

przedstawienie amatorskie

na którym odegranem zostanie:

„Kulturnik“ obrazek ludowy w 5 odsłonach

II.

„Aby handel szedł“ obr. miejski w 1 odsłonie.

Po przedstawieniu

zabawa z tańcami.

Ceny miejsc: I miejsce 5 mk., II miejsce 3 mk., III miejsce 2 mk., miejsce stojące 1 mk.

Bilety nabyć można wcześniej w redakcji „Gazety Olsztyńskiej“.

Towarzystwa polskie w miejscu i okolicy, oraz wszystkich rodaków o liczne przybycie uprasza Zarząd.

Towarzystwo Ludowe w Szafaldzie

urządza

w sobotę dnia 3 lipca b. r. o godz. 2-iej po poł.

zabawę dla dzieci polskich

a o godz. 6-tej zabawę z tańcami w ogrodzie gospodarza p. Prussa.

O liczny udział członków towarzystw polskich i gości uprasza Zarząd.

Porządną i uczciwą

służące

przywjmie natychmiast Wiktor Szuc, Olsztyn, Richtstr. 10.

Baczność!

Damską maszynę do szycia, prawie nową z fabryki Singera, mam od zaraz na sprzedaż.

August Krause, Hohensteinerquerstr. 19.

Posiadłość 67 mórg

ziemi w tem 8 mórg torfu, pańniki nad jeziorami, dobry żywy i martwy inwentarz mam zaraz na sprzedaż.

Antoni Łukiewski.

Małe Zapuny (Kl. S. pühnen bei Mokainen, stacja kolejowa Länganen)

Redaktor naczelny: Ludwik Bydka, redaktor odpowiedzialny: J. Adamski z Zgarni.